KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3go Czerwca 1867 roku. | № 124. | Lat 46. | 22-go Maja / 3-go Czerwca 1867 roku.

Poniedziałek. | Rano ciepła st 15, w połu: c. st: 19 Wysok: wody st: 4 c. 7. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 45 Zachód „ „ 8 „ 11 | Jutro, Ś-go Optata Biskupa.

Wczoraj, w kościele Archikatedralnym Śgo Jana, podczas Wotywy w kaplicy Literackiej, wykonaną była przez Amatorów Msza J. Krogulskiego Nr 8, Hymn Chwaliboga do N. PANNY i Modlitwa Flotowa (solo sopran). Zaś w czasie Summy w Archikatedrze, uczniowie Inst. Muz., wykonali Mszę Aiblingers, na Graduale chórał Mendelsohna, na Offertorium „Ave Maria“ Mozarta. — W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, Mszę 5cio głosową Elsnera Nr 44, Offertorium Nideckiego, na Benedictus duet Gabuzego (sopran i alt), na zakończenie Hymn Lachnera „Wszechmocny Boże!“ — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Mszę Krogulskiego i Modlitwę do „Krzyża Świętego“, Chwaliboga (solo tenor). — W kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Mszę Zientarskiego i Modlitwę Moniuszki „O Władco świata“ (solo bariton).

— Wczoraj w kościele, w Czerniakowie, pod Warszawą, konkludowanym był odpust dwutygodniowy ku czci Śgo Bonifacego Męczennika. Na nabożeństwo to tłumnie się zebrali pobożni, tak z Warszawy, jak i z jej okolic. Chór amatorów, pod przewodnictwem P. Olszewskiego wykonywujący zwykle pienia w kościele Śgo Krzyża, przybył na tę uroczystość, i wykonanemi śpiewami dodał jej jeszcze świetności. Odśpiewano bowiem Mszę Vogta, duet Mendelsohna (sopran i alt) i Modlitwę bassową Moniuszki.

— Wczoraj, w kościele parafialnym w Woli pod Warszawą, miało miejsce poświęcenie nowego ołtarza, fundowanego przez Braci W. z Odolan, (o czem donosiliśmy. Poświęcił go JX. Leszczyński, Proboszcz miejscowy, a następnie miał przed nim pierwszą Mszę Świętą. Słowo Boże głosił JX. Dudrewicz, Sekretarz Konsystorza. Artyści z towarzyszeniem orkiestry, wykonali Mszę Szydermajera (in B). Ołtarz pomieniony wykonanym został przez fabrykę P. Walerego Jadłowskiego, ucznia ś. p. Tomasza La-Chapela, ze zwykłym jej gustem i dokładnością. Jest on w stylu Korynckim, biały, z kolorem kamiennym i ze złoceniami w części. Wysokość jego wynosi około jedenastu łokci.

— Zapowiedziany na dziś, t. j. 3 Czerwca, przez jedno z pism tutejszych, Odpust Znalezienia Śgo Krzyża, odbył się w właściwych kościołach dnia 3go Maja r. b., jako w dniu Znalezienia Krzyża Śgo.

Do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego.

Najjaśniejszy Pan, w dniu 17-tym Maja r. b. Najwyżej rozkazać raczył:

1) Wszelkie sprawy w przedmiotach politycznych, dotyczące ostatniego powstania i nieporządków, które z niem miały związek, dotąd nie ukończone tak w Komisjach Śledczych, jako też i w sądach, jeśli osoby do spraw takowych zamięszane, nie są prócz tego obwinione o inne przestępstwa kryminalne, jako to o zabójstwo, podpalanie i t. p., zaniechać, z uwolnieniem wszystkich obwinionych od śledztwa i sądu.

2) Spraw nowych, wynikać mogących w skutek obwinień o należenie do powstania lub do nieporządków politycznych, które miały związek z ostatniem powstaniem, nie rozwijać i podpadłych takim obwinieniom, jeśli nie są prócz tego oskarżeni o przestępstwa kryminalne oddzielne, do odpowiedzialności nie pociągać.

3) Osobom rodem z Królestwa Polskiego pochodzącym, z powodu nieporządków politycznych wysłanym do różnych miejsc w Cesarstwie sposobem Administracyjnym, jeżeli prowadzenie się ich przez Władze miejscowe dobrze poświadczonem będzie, dozwolić powrócić do kraju, nie rozciągając jednak tego ogólnego pozwolenia do osób stanu Duchownego, powrócenie których, pozostawić własnemu uznaniu Namiestnika w Królestwie.

4) Osobom rodem z Gubernji zachodnich Cesarstwa pochodzącym, wydalonym z miejsc rodzinnych, w skutek rozporządzeń Administracyjnych, jeżeli prowadzenie się ich będzie dobrze poświadczonem przez Władze miejscowe, i jeżeli zechcą przesiedlić się do Królestwa Polskiego, dozwolić takowego przesiedlenia do Królestwa, nie rozciągając jednak tego ogólnego pozwolenia do osób stanu Duchownego, powrócenie których, pozostawić własnemu uznaniu Namiestnika w Królestwie.

O takowej woli Najwyższej, oznajmiam Radzie Administracyjnej Królestwa, dla wydania stosownych rozporządzeń.

Namiestnik,
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg*.
W Warszawie, dnia 19 (31) Maja 1867 r.
(Dz: War:).

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Wziąwszy na uwagę przedstawione przez Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, powody wykazujące konieczność zniesienia Dyecezji Podlaskiej Rzymsko-Katolickiej i wnioski w tym przedmiocie Komitetu do spraw Królestwa, Rozkazujemy:

1) Dyecezję Podlaską z Kapitułą, Konsystorzem i Seminarjum znieść bezzwłocznie, z uwolnieniem Biskupa Szymańskiego od obowiązków Zwierzchnika Dyecezji;

2) Należące do Dyecezji Podlaskiej Kościoły, przyłączyć do Dyecezji Lubelskiej Rzymsko-Katolickiej, i

3) Wprowadzenie powyższego w wykonanie poruczyć Namiestnikowi Naszemu w Królestwie Polskiem.

Senat Rządzący nie zaniedba uczynić ku wyko-

naniu niniejszego Ukazu Naszego właściwych rozporządzeń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

W Carskiem Siole, 10 Maja 1867 r.

Zgodno z Oryginałem:

Zarządzający interesami Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu (podp:) *Żukowski.*

(Dz: War:).

— *Jour: de St. Pet:* pisze pod datą 17 (29) Maja: Dzienniki zagraniczne podały rozmaite szczegóły o podróży, którą Najjaśniejszy Cesarz przedsięwziął wczoraj; oto niektóre informacje, które mamy powód do uważania za dokładne. Najjaśniejszy Cesarz, który wyjechał z Carskiego Sioła wczoraj, we Wtorek, o godzinie 11 tej wieczorem, ma przybyć do Poczdamu, jak donosiliśmy już, jutro, we Czwartek, o godzinie 1ej po południu. W Piątek, o godzinie 4tej po południu, Jego Cesarska Mość opuści rezydencję Królewsko-Pruską i uda się do Paryża. Za przyjazdem do Kolonji, Jego Cesarska Mość spotka się tam z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Xięciem Cesarzewiczem Następcą Tronu, który przybędzie z Kopenhagi na spotkanie Swego Najdostojniejszego Ojca, ażeby odbyć wspólnie z Najjaśniejszym Cesarzem i z Wielkim Xięciem Włodzimierzem podróż do Paryża, dokąd Najdostojniejsi Podróżni przybędą w Sobotę, 20 Maja (1 Czerwca). Pobyt Najjaśniejszego Cesarza w Paryżu potrwa do Wtorku, 30 Maja (11 Czerwca). W dniu tym, Jego Cesarska Mość i Jego Najdostojniejsi Synowie, wyjadą o godzinie 6ej wieczorem do Sztutgardu. Jeżeli nie zajdzie z następstwem czasu żadna zmiana w zamiarach powziętych do dnia dzisiejszego, w takim razie Najjaśniejszy Cesarz, zabawiwszy w Sztutgardzie półtrzecia dnia, przybędzie do Darmsztadu 2 (14) Czerwca wieczorem, i do Berlina w Niedzielę, 4 (16) Czerwca.— Z Berlina, Jego Cesarska Mość uda się do Warszawy, Białegostoku, Wilna, Dynaburga i Rygi, i wróci do Carskiego Sioła w Sobotę, 17 (29) Czerwca wieczorem. Tenże dziennik podaje z dziennika Bruxelskiego „Etoile Belge", z dnia 26 Maja następującą wiadomość: „Najjaśniejszy Cesarz Ruski, w towarzystwie Xięcia Gorczakowa i licznego orszaku, przejeżdżać będzie przez Belgję 1go Czerwca, udając się do Paryża. Jego Cesarska Mość przybędzie do Verviers o godzinie 7ej z rana, i jak powiada korrespondent dziennika „Meuse", przyjmowany będzie urzędownie. Wojska posłane będą do Verviers dla trzymania tam straży honorowej. Na stacji zastawione zostanie śniadanie dla Jego Cesarskiej Mości, i bardzo prawdopodobnie Hr: Flandrji przyjedzie dla powitania Najjaśniejszego Cesarza, chyba, że Król wróci do owego czasu z Paryża i powita sam Jego Cesarską Mość".—Tenże dziennik przytacza z „La France" następującą wiadomość, z daty 26go Maja wieczorem: „Cesarz Napoleon kazał zawiadomić Pana Perrin, że życzy sobie, ażeby z wyjątkiem pięciu lóż, pozostawionych do rozporządzenia Cesarskiego, tego wieczoru, w którym dane będzie w Teatrze Opery przedstawienie na cześć Najjaśniejszego Pana, administracja nie rozporządziła żadnem miejscem przed otwarciem kass. W ten sposób, uroczystość ta mieć będzie charakter zarazem wspaniały i popularny". (Dz: War:).

—Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Hasfort*, z Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Szulman*, z Kutna; *Bontemps*, z Płocka; R. Radcy Stanu: *Iwaniszew*, z Berlina; *Roguski*, z Poznania; *Bagniewski*, ze wsi Cisowa; dymissjonowani Jenerał-Majorowie: *Stal von Holsztejn*, z Petersburga, i von *Geller*, z zagranicy; Wojewodowie i Senatorowie Serbscy: *Wukoticz* i *Plamenic*, z Czetni, w przejeździe do Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Lejtnanci: *Kostanda*, do Witebska; Hrabia *Tolstoj*, Inspektor straży pogranicznej, na objazd granicy; *Żukowski*, Komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej do tejże twierdzy; Jenerał-Majorowie: *Korniłowicz*, do m. Siedlca; *Lebiediew*, do Gub: Grodzieńskiej; *Delwig*, do Petersburga; Tajny Radca *Sołowiew*, do Łomży; Rz. Radcy Stanu *Weselago* i *Middendorfer*, do Krakowa.

— Jan *Moszyński*, Poborca Dochodu Kopytkowego w rogatce Czerniakowskiej, zmarł dnia 31 z. m. Wyprowadzenie zwłok jego, nastąpi dziś o godzinie 5tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (7,650.)

— Zmarli w tych dniach: Jacenty *Rutkowski*, w wieku lat 98, i Weronika *Możdzeńska*, żona Emeryta, lat 65.

— Wczorajsza prelekcja Professora *Kotkowskiego*: „Pierwotna siedziba rodzaju ludzkiego i Potop Azjatycki z jego następstwami", da się streścić w następujący sposób: Bezzasadności usiłowania człowieka: ograniczyć czas opierający się o wieczność, powiada Professor, równa się drugiej bezzasadności ograniczyć nieskończoność przestrzenią. Starożytne chwiejne tradycje, dostarczają nam wzoru ku temu, w przesadnych ostatecznościach wymiaru czasu podług rachunku Egipcjan, Greków i Indjan. Nowożytny nawet Zimmerman targnął się był, choć w przybliżeniu podać objętość tej pierwotnej kuli kosmicznej, gajowej, z której cały dziś znany planetarny system powstał; jednakże, jak miljony lat Indyjskich, tak również sextyljony przestrzeni Zimmermana, giną w wieczności i nieskończoności. Przyznając nieudolność umysłu ludzkiego, w badaniu początku wielu rzeczy, P. Kotkowski, co do Edenu i miejsca, jakie on zajmował, woli iść za głosem objawienia, tem bardziej, że ten jest jakby echem, jakby odgłosem najdawniejszych tradycji ludów Azjatyckich, i tem bardziej jeszcze, że zdobyte nauką pojęcie o ówczesnym geologicznym stanie ziemi, nietylko nie sprzeciwia się obraniu tego Edenu w okolicach wskazanych przez Mojżesza, ale nawet sam text proroka tego ma, według Prelegenta nie inne znaczenie, jak tylko wskazanie miejsca pierwotnej siedziby rodzaju ludzkiego. Fizjognomiczny charakter tego obszaru ziemi najlepiej przysposobionej na jego przyjęcie, wspiera geologicznie tę zasadę. W człowieku wywołanym do bytu, Szanowny Professor zgodnie z pismem, chce widzieć istotę stworzoną na obraz i po-

dobieństwo Stwórcy, niedoskonałą wprawdzie w rozwoju władz swych umysłowych, ale zawsze o wiele wyższą, choćby przeświadczeniem jednej moralnej siły swojej, nad całą otaczającą go naturą, w której miał panować. Z tego powodu Professor występuje z godną zaiste powagą i śmiałością w obec sceptycyzmu Owena i Voigt'a, zarzuca Geofroy de St-Hillaire'owi i Catrefage'owi, niejasne w kilku względach tłomaczenie się w przedmiocie klassyfikacji człowieka, i nieobmyślane lekceważenie tradycji, którą, jako odgłosem dalekiej przeszłości, pomiatać nigdy nie należy. Nie odmawiając zresztą zasług istotnych wspomnionym uczonym, szczególnie St Hillaire'owi i Catrefage'owi, przyznając je nawet na stanowisku uczonemu Voigt'owi, mniema jednak, że wiele przez nich podanych faktów potrzebują sprawdzenia i przeprowadzenia przez gruntowniejsze criterium anatomji porównawczej. Trudno jest niepodzielać w tym względzie w zupełności zdania P. Kotkowskiego, gdy widzimy, że w istocie współcześni Voigt'owi i późniejsi od niego w opracowaniu kilku przedmiotów z nauk naturalnych, jak Figuier i Schoedler, zdania jego nie popierają. Słusznie więc powiada Prelegent „Ostrożność jest wielkiej wagi w nauce". W rzeczy samej, człowiek sam za siebie przemawia, sam sobie przyszłość buduje, trudnoż go zniżać do stanowiska zwierząt, nie mających pojęcia o tym wyższym moralnym popędzie, który człowieka z ziemi do nieba podnosi. Jakim jest człowiek obecnie, takim w zadatku był niewątpliwie w owym Edenie błogosławionym, gdzie go pieściła natura, i gdzie w nim tylko dobra przeważać musiała strona. Z potrzebą jednak wyjścia w sąsiednie często jałowe miejsce, wyrodził się niedostatek, potrzeba pracy i mozołu, które to i wydobywały drzemiące i uśpione wady jego natury. Prześlicznym bo na głębokiem poczuciu zasad jeograficznych opartym był, chociaż krótki rys pierwszych uspołecznień ludzkich: rolniczego, pasterskiego i myśliwskiego. W tym zapewne pierwiastkowych uspołecznień stanie, zastaje ludzi potop Azjatycki, który przecież nie wytępił człowieka do szczętu, gdyż on to właśnie ową nić przeszłości przez piersi dziejów minionych miał przedzierzgnąć i zawiązać w pamięci teraźniejszości, on to miał przeszłość z teraźniejszością zespolić dla przekazania obojgu przyszłości. Wyznajemy szczerze, iż wolimy człowieka tak pojętego na stanowisku, chociażby tylko historji kuli ziemskiej, niż przesadno-filozoficzne klassyfikacje, zamykające go w tychże granicach, co bezrozumne zwierzęta. W planie swego rozwoju historji ziemskiej, Pan Kotkowski obiecał nam otworzyć w przyszłą Niedzielę okres teraźniejszej epoki czwartorzędnej.

— W tych dniach wydany został zbiór poezji religijnych, p. n. „Ogrójec", przez X. A. *Szulca*, Proboszcza Mazowieckiego, ofiarowany JX. Popielowi Biskupowi Płockiemu; wierszem pełnym namaszczenia religijnego, szanowny autor opowiada żywot ZBAWICIELA i BOGA RODZICY, kreśląc często z prawdziwem natchnieniem rzewne i poetyczne obrazy.

— W tych dniach wyszła z druku w Warszawie malutka xiążeczka, pod tyt: „Powiastki dla dzieci", przekład z Francuzkiego, p. Konstantego Wa. Xiążeczka ta, dla młodego wieku przeznaczona, zawiera rzeczywiście powiastki, dziatwie podobać się mogące. Nabyć takowej można w xięgarni Pana Sennewalda.

— „Tygodnik Mód", po ukończeniu prześlicznej powieści, pod tyt: „Daniel Rock" (Erkmana-Chatrian), która obecnie w piśmie tem się drukuje, zamieszczać będzie dramat przełożony z Hiszpańskiego, pod tyt: „Hiszpanka i Maurytanka", i nową powieść Pani Wilkońskiej, pod tyt: „Macocha".

— Ostatni numer „Przyjaciela Dzieci" wyszedł o pół arkusza większy niż zwykle, niemniej ozdobiony jest większą liczbą drzeworytów, dowodem jest to wszystko, że Redakcja tego jedynego u nas pisma, młodemu wiekowi poświęconego, możliwe stara się wprowadzać ulepszenia, i to usiłowanie zaznaczyć winniśmy.

— W tych dniach nakładem xięgarni Pana Kaufmana, wyszły śpiewy Polskie ś. p. Józefa Nowakowskiego, ułożone na fortepjan przez autora. Zeszyt cały obejmuje 12-cie numerów, a jeden śpiew od drugiego jest piękniejszym. Wyliczamy tytuły śpiewów: „Kochanka do gwiazdy", „Życzenie", „Do skowronka", „Wojak", „Wianek", „Mazurek", „Wspomnienie Neapolu", „Mazurek", „Marzenie", „Wisła", „Wiosna", „Cóż ja winną". Oprócz powyższych kompozycji, taż xięgarnia wydała dzieło pośmiertne Ignacego Komorowskiego, pod tyt: „Krakowiak do śpiewu", ze słowami Edmunda Wasilewskiego, zaczynającemi się wierszem: „Zapomniane skrzypki moje".

— W przyszłą Środę, to jest pojutrze, P. *Dulęba*, znany ze swego talentu pjanista, wykona koncert w Resursie Obywatelskiej o godz: 8ej wieczorem. Program jest następujący: Część Isza: 1) Koncert (Concertstück), wykonany na fortepjanie przez P. Dulębę, z towarzyszeniem kwintetu, (K. M. Webera). 2) Arja Węgierska, z op. „Huniady Laszlo," odśpiewana przez Panią Dowiąkowską, (Erkla). 3) Polonez (As-dur), wykonany przez P. Dulębę, (Chopin'a). 4) Romans z op. „La Forza del destino," odśpiewany przez P. Filleborna, (Verdego). Część IIga: 5) Wielka Sonata na skrzypce i fortepjan, ofiarowawa Kreutzerowi, wykonana przez PP. Friemana i Dulębę. (Beethovena). 6) Duet z op. „Nieszpory Sycylijskie," odśpiewany przez Panią Dowiakowską i P. Filleborna, (Verdego). 7) Tarantella z towarzyszeniem kwintetu, wykonana przez P. Dulębę, (B. Brousteta). 8) Dziewczyna i Brzoza, słowa J. K. Turskiego, odśpiewana przez Panią Dowiakowską, (S. Krzyszkowskiego). 9) Fantazja z op. „Norma," wykonana przez P. Dulębę. (F. Liszta).

— W połowie z. m. otwarty został w m. Łodzi, Teatr Niemiecki, pod dyrekcją P. Reinelta; pomiędzy artystami odznaczają się Państwo Hajn, Panna Bentkowska i P. Wehn, ostatni w roli Garricka, w komedji „Doktór Robin," znanej na naszej scenie, miał wielkie powodzenie. Oprócz Niemieckiego, istnieje także Amatorski Polski, na cel dobroczynny, w sali Zonnera, gdzie w tych dniach przedstawiono komedję P. Wieniarskiego: „Warszawiacy i Hreczkosieje." Niedawno także przez stowarzyszenie śpiewu urządzonym był koncert na dochód Dyrektora Heinricha, w którym tenże wykonał na skrzypcach warjacje Beriota, żona

zaś jego odegrała na fortepjanie koncert Webera. Oprócz tego wykonane były niektóre utwory muzyczne przez orkiestrę, oraz przez chór.

— Wczoraj dzień był ciepły i pogodny; parę jednak razy pokropił deszcz jak przez sito, a późnym wieczorem z dala słychać było grzmot raz jeden. Warszawianie korzystając z pięknego dnia, w zamiejskie okolice robili wycieczki. Mnóstwo osób znajdowało się w Czerniakowie i w Willanowie, gdzie pojazdami, dorożkami i omnibusami podążano. W mieście samem ogród Saski od rana do wieczora przepełniony był spacerującemi; w ogóle zresztą i po ulic passażerów.

— Wczoraj również jak dni poprzednich, *Alkazar* napełniony był słuchaczami: I rzeczywiście przy ciepłych dniach, jakie mamy obecnie (lubo od niedawna). Widowiska śpiewaków Francuzkich, jako na świeżem powietrzu odbywające się, podobać się mogą, zwłaszcza, iż talenta Panien: Sasse i Arsène, niemniej wybornego komika P. Victora, zawsze widzów rozweselić potrafią. Pan Victor jest to utalentowany śpiewak, a zarazem i aktor „Un homme Amusant“ (człowiek zabawny), w samej rzeczy, potwierdza to grą swoją, co tytuł śpiewki przez niego wykonywanej, powiada. Dla osób zwiedzających *Alkazar*, nadmienić tu winniśmy, jako objaśnienie, iż nieporozumienie niekiedy wynikające przy zajęciu miejsc, wówczas, gdy z ogrodu dla deszczu przenosi się reprezentacja do sali, ztąd chyba powstać może, że pewna ilość krzeseł w sali jest oznaczoną numerami, które poprzedza zero; osoby zatem siedzące w krzesłach w ogrodzie, siadać mogą na też same numera w sali, niezważając na owe zera, które numer poprzedzają.

— W Ogrodzie Saskim w tamtejszym Instytucie wód mineralnych, liczba osób pijących też wody, wynosi do wczoraj 250. Oprócz kurujących się, bardzo wiele także osób przybywa w rannych godzinach do Ogrodu Saskiego, w celu usłyszenia muzyki P. Kuhnego, przy wodach grającej. Wczoraj między innemi wykonano: uwerturę z opery Souppe'go „Chłop i Poeta,“ „Augustyna-Polka,“ Dreslera i „Poutpouri,“ Kuhnego z Precjozy, bardzo piękne.

— W Ogrodzie Krasińskim w Instytucie wód mineralnych dotąd już pije też wody osób 120. P. Lewandowski dyryguje orkiestrą grywającą dla rozrywki kurujących się i zawsze licznych ściąga słuchaczy.

— Wczoraj mieliśmy sposobność usłyszenia 9cioletniego Władzia Kozbickiego, jako gitarzystę wielkich nadziei. Grał w obec zgromadzonych słuchaczy kilka utworów, a mianowicie: warjacje Tropiańskiego, tegoż mazur, walc Labickiego i t. d. Wykonaniem dzieł tych dziecię to dowiodło: iż czuje co gra, iż posiada talent, i że pracuje nad wydoskonaleniem się w sztuce, której jest oddane.

— Onegdaj powrócili do Warszawy z Paryża, gdzie na wystawę powszechną udali się byli: P. Geyer, właściciel fabryki powozów, przy ulicy Orlej, i P. Worowski, właściciel fabryki wyrobów jedwabnych.

— Na uczynione zapytanie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ czyli Gabinet Zoologiczny Warszawski, jest jak zwykle otwartym dla publiczności, oświadczamy (o czem już w swoim donosiliśmy czasie), iż Gabinet ten z powodu restauracji lokalu, dla publiczności przez czas niejaki nie będzie otwartym.

— Jedną z mniej upowszechnionych nowości, godną ze wszech miar rozpowszechnienia, jest kapelusz *korkowy* męzki nizki z okrągłą główką, nadzwyczaj lekki i po zbrukaniu dający się myć gąbką. Wyrób to Amerykański, a koszt sztuki nie przechodzi czterech rubli.

— *Szanowny Redaktorze!* Już tyle razy poruszo... to jest swojskiej. Otóż należałoby stanowczo zadecydować o tem. Jedni nazywają skwerem, drudzy wirydarzem, nareszcie plac-formą i t. d. Wyrazy te przyznamy, że nie są nam wcale zrozumiałe, pocóż więc mamy zastępować je obczyzną, kiedy mamy swoją mowę bardzo bogatą. Otóż za najwłaściwsze byłyby nazwy następujące: *Spacernik Krakowski*, *Spacernik Mazowiecki*, *Spacernik Bankowy* (starą nazwę pozostawić), *Spacernik Zielony* i t. d. Sądzę, że właściwość przedstawiona, będzie przyjętą i popieraną przez publiczność, a przedewszystkiem przez pomoc Twojego Kurjera.— Stary Prenumerator K. Za.

— Z przyjemnością notujemy fakt, jak uczciwym jest nasz lud, choć prosty i biedny. Przed kilku dniami obywatel Przedmieścia Pragi, przyjechawszy z niej omnibusem, płacąc za kurs, uronił, przez mylne zapewne włożenie, nie do kieszeni, ale obok niej, pugilares z pieniędzmi, na sprawunki w Warszawie załatwić się mające. W pugilaresie była xiążeczka legitymacyjna. Biedna służąca, z pierwszego piętra domu na Kanonji pod Nr 83, która pugilares znalazła, dowiedziawszy się z tejże o zamieszkaniu właściciela zguby, zwróciła mu takową, nie chcąc nawet przyjąć żadnego wynagrodzenia. Niech więc ta wzmianka publicznego uznania jej uczciwości, będzie dla niej nagrodą.

— Przyjemną zapewne będzie dla mieszkańców miasta Radomia wiadomość, iż temi dniami przybędzie do nich na czas niejaki P. Kaczyński, uzdolniony fotograf, który w letnich miesiącach podobne wycieczki prawie co rok przedsiębierze. Widzieliśmy gruppy i pojedyńcze portrety, wykonane przez Pana Kaczyńskiego, i śmiało rzec możemy, iż nic do życzenia nie pozostawiają.

— Pan Leopold Löffler, artysta-malarz, ogłosił, iż dla odróżnienia się od innego malarza tegoż nazwiska, obrazy swoje oznaczać będzie „Löffler z Radymna“.

— „Gazeta Handlowa“ donosi, iż w Paryżu Panowie: Neumark i Zweigbaum, przy ulicy de Trevise, Ner 30, założyli nowy dom expedycyjny. Oba są rodem z kraju tutejszego.

— Jeden ze wspólników domu handlowego, pod firmą N. S. Brüner, w tych dniach udał się do Paryża na Wystawę, oraz do Wiednia i Berlina, w celu zaopatrzenia swoich magazynów w najnowsze wyroby zagraniczne.

— Szkoła pływania i łazienki letnie na Wiśle, pod firmą A. *Pecq* i *Spółka*, ustawione zostały na rok bie-

żący od strony Warszawy, wprost ulicy Bednarskiej, przy przyczółku dawnego mostu, i z dniem 1 b. m., jest otwartą do użytku publicznego.

— Onegdaj około godziny 7ej wieczorem, omnibus kolejowy na rogu ulicy Marszałkowskiej a Królewskiej wyszedł z szyn, ale niebawem nastawiony na linję, udał się w dalszą drogę.

— Wczoraj od statuy Króla Zygmunta po raz pierwszy zaczął kursować wielki omnibus do rogatek Belwederskich.

— Zaonegdaj, Józef Rabiński, powożący karetką Nr 49, skutkiem nieostrożnej jazdy, przejechał na ulicy Nowy-Świat, Łukasza Zagórskiego, stróża domu Nr 1302, któremu koła przeszły przez brzuch; człowiek ten po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Dzieciątka JEZUS odesłany został, i życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo, Rabińskiego zaś po ukaranie odesłano do aresztu policyjnego. (G. P.)

— *Foxal.* — Zakład wód mineralnych w ogrodzie Foxal zwanym, w dniu jutrzejszym o godz. 6ej rano, otwartym zostanie.— Donosząc o tem, mam zaszczyt nadmienić, że oprócz wód i ciepłej, sposobem rejnertzkim przyrządzonej serwatki, które ja wyprzedaję, znany miejscowy Zakład mleczny na ten rok urządził wyprzedaż dobrej kawy, herbaty, i wody sodowej. Przybyła też jedna jeszcze dogodność, a tą jest miejsce do przechadzki podczas deszczu.—K. *Lilpop*, właściciel Apteki przy ulicy Nowy-Świat, obok Ordynackiej. (7,590).

— Za zezwoleniem JW. Ober-Policmajstra miasta Warszawy, za Nrem 57,024, paropływy spacerowe Spółki Żeglugi parowej na rzece Wiśle, w dni Zielonych Świątek, t. j.: dnia 9 i 10 Czerwca b. r., kursować będą od mostu Alexandrowskiego do Bielan i z powrotem. Dla osób pragnących użyć tej przejażdżki, dostatecznem będzie posiadanie xiążeczek legitymacyjnych lub biletów czasowych na wyjazd z Warszawy. O czem Zarząd Żeglugi parowej zawiadamia osoby interesowane. (7,700).

— W szkole pływania A. *Pecqua*, pozostawiony w Sobotę, t. j. d. 1 b. m., zegarek srebrny i portmonetkę, odebrać można za udowodnieniem.

— W Berlinie położony został w dniu 25 z. m., kamień węgielny, na wybudować się mającą nową Katolicką Kaplicę (Piusa) przy ulicy Potsdamskiej, pod Nrem 37.

— Teatr Krakowski w Poznaniu, rozpoczął w dniu 27-mym z. m. kurs przedstawień. Pan Rapacki w roli głównej, w komedji J. J. Kraszewskiego, pod tytułem: „Panie Kochanku“, bardzo dobrze był przyjmowany.

— Pomiędzy 16-tym a 17-tym z. m., z Wystawy Paryzkiej skradzioną została (jak pisze „Niemiecka Gazeta Wystawowa“) bryłka srebra wartości 300 talarów, nadesłana z huty Tarnowskiej i umieszczona w sali Nro 35, oddziału Pruskiego. Śledztwo zarządzone, dotychczas pozostało bez skutku.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 29 Maja.* — Ułaskawienie Burke'go dobrze w Irlandji przyjęte zostało, a wyroki późniejsze, skazujące na śmierć innych Fenjanów, niemają już znaczenia, gdyż także ułaskawień spodziewać się należy. Los ułaskawionych wszakże jest dość ciężki w porównaniu z tem jak dawniej bywało, gdzie zamiana kary oznaczała dożywotnią deportację. Dziś każdy z ułaskawionych przenoszony jest do łomów kamienia w Portland, gdzie go czeka ciężka praca, milczenie przymusowe i proste pożywienie.— W Lipcu spodziewani tu są: Jefferson Dawis i Sułtan. Pierwszy przybywa do Londynu bez zaproszenia i ma zabawić czas dłuższy; Sułtan zaś zjeżdża na skutek zaproszenia Królowej i ma pozostać przez tydzień w stolicy Anglji. Mieszkać on będzie w pałacu Buckingham, Królowa zaś zajmie przez ten czas rezydencję w Windsorze. (Nord. All. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 30 Maja.* — Podług „Presse“ Cesarz zamierza udać się do Paryża między 30m Czerwca, a 10 Lipca.— Słychać iż Sułtan po odwiedzeniu Paryża i Londynu, zwiedzi także Berlin, a przez Wiedeń wracać będzie do Konstantynopola.— Wieści o mianowaniu Professora Herbst Ministrem oświecenia, a adwokata Berger Ministrem sprawiedliwości, szerzą się coraz bardziej. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 29 Maja.*— Rozprawy nad traktatem Londyńskim, w Ciele prawodawczem, nastąpią zapewne nie tak prędko jak się spodziewano. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się podobno w Londynie dopiero w Piątek. W Sobotę lub w Niedzielę osnowa traktatu zostanie ogłoszoną w „Monitorze“, a w przyszłym tygodniu zaledwie wszystkie dokumenta, tworzące zeszyt dość obszerny, Izbom przedstawione być mogą. W obec takich okoliczności, przejrzenie owych dokumentów i rozprawy wcześniej jak około 11go Czerwca nie będą miały miejsca. — Departament wojny nie ustaje w swej czynności. Korpus inżenjerów ukończył prawie rewizję twierdz w północnej i wschodniej Francji. Środek ten jednakże zalecony był jeszcze przed epoką pogłosek wojennych i raczej w myśli zmniejszenia i uproszczenia fortyfikacyi, aniżeli rozszerzenia takowych. — Słychać iż nowe działa, tak zwane przenośne, mają być ostatecznie wprowadzone. Każdy bataljon piechoty otrzymał już działa tego rodzaju, są jednak one zapewne w pakach, a artylerzyści mający je obsługiwać, zachowują w tajemnicy sposób użycia. Uzbrojenie marynarki, uczyniło również za czasów administracji P. Chasseloup-Laubat zadowalające postępy. — Wczoraj o 11ej rano Cesarzewicz odbył na placu Trocadero przegląd oddziału strzelców z Vogezów. Siedział on w powozie, przybrany w mundur strzelecki. Po przeglądzie wyprawiono dla strzelców śniadanie, na którem prezydował Jenerał Reille, adjutant Cesarski.— W. Xiążę Wejmarski przybywa tu jednocześnie z N. Cesarzem Ruskim; Wice Król Egiptu około 15go Czerwca, a Sułtan w początkach Lipca. — Król Belgów zabawi w Paryżu do pierwszych dni Czerwca. — Znaczna liczba robotników wszelkiego rodzaju jest zajętą, w gmachu Wystawy, przygotowaniami do wielkich uroczystości, jakie mają mieć miejsce d. 1go Lipca, z okoliczności rozdania nagród wystawcom. Na czas ten gotują także wiele innych zabaw, a między innemi wielką międzynarodową uroczystość muzykal-

ną. — „Jour. de Paris“ donosi, że Marszałek Niel otrzymał rozkaz postawienia wszystkich pułków artylerji na stopie pokojowej. — Wczoraj odbył się bal w Ambassadzie Austrjackiej. Sala do tańca urządzoną była w ogrodzie, a widok z niej przez ogromne szyby na gruppy drzew, oświetlonych ogniem elektrycznym i bengalskim, był prawdziwie czarodziejski. Orkiestra Straussa, ukryta za ścianą kwiatów, budziła powszechne podziwienie. W pierwszym kadrylu tańczyli: Cesarz z Królową Belgów, Następca Pruski z Cesarzową, Król Belgów z Następczynią Pruską, Xiążę Edinburgski z Xiężną Matyldą, Xiążę Romanowski-Leuchtenbergski z Xiężną Metternich, i t. d. O godz. 1ej zastawiono kolację. Kotyljon po kolacji zaczął się o 4-ej a skończył o 6ej. Każda z Dam otrzymała przy kotylionie wachlarz z szarego drzewa z malowaną niezapominajką i napisem: Ambassade d'Autriche, 28 Mai 1867.—Xiężna Metternich sama zajmowała się przewodniczeniem przy urządzeniu całej zabawy. (Nordd. All. Ztg).

NIEMCY. — „Nord. Alg. Ztg.“ ogłasza artykuł o zasadach rozbrojenia powszechnego, w którym pisze: „Znamy tylko jeden sposób dojścia do tego, to jest, aby jedno z Wielkich Mocarstw, chcących wprowadzić zmniejszenie w sile swej armji, dało pierwsze początek. Inne Mocarstwa oświadczyłyby wówczas, jakie zmniejszenia ze swej strony poczynić mogą.“ — Dziennik ministerjalny sądzi, że iniciatiwa należy do Francji, ale powątpiewa, iżby Francja była do tego skłonną. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Paryż zajęty jest dziś wyłącznie prawie odwiedzinami dostojnych osób. „Etendar“ utrzymuje, że Cesarz Austrjacki przybędzie tam po koronacji.—Xiążę i Xiężna Pruscy bawiący jeszcze w okolicy Francji, zwiedzili 31go Maja Fontainebleau w towarzystwie Cesarza, oraz Króla i Królowej Belgów. — Serdeczne ich przyjęcie przez Cesarza i Cesarzowę Francuzów stwierdzone jest w buletynie „Monitora“ wieczornego, z dnia 29go Maja.

Zdaje się, że upadek Cesarstwa Mexykańskiego nie ulega wątpliwości, skoro Cesarz Maxymiljan od 15go b. m. jest jeńcem Jenerała Juaristowskiego Escobedo. Spodziewać się wszakże należy, iż zwycięzca nie odmówi nieszczęściu szacunku, i że kroki przedsięwzięte przez Rządy Austrjacki i Stanów Zjednoczonych na korzyść osoby ujętego do niewoli Cesarza, nie będą bezowocnemi.

W Konstantynopolu myślą nareszcie na dobre o zapowiadanych reformach, gdyż Sułtan udzielił sankcję już wspominanemu prawu o dobrach meczetowych. Powodem, iż nie ociągano się dłużej z wprowadzeniem owego środka, jest znaczny dochód, jaki zyska Porta ze sprzedaży owych dóbr. — Wiedeńska „Presse“ z 1go Czerwca utrzymuje, że Cesarz Napoleon zmodyfikował swą pierwotną propozycję co do głosowania powszechnego na Kandji, w ten sposób, iż ma być utworzoną Komissja dla zbadania stanu kwestji, złożona z Komisarza Tureckiego i Komissarza Mocarstw. Inicjatywa w zarządzeniu tego zbadania ma wyjść od Porty. — Austrja, o ile słychać, skłania się do popierania tego projektu, na który prawdopodobnie i Anglja się zgodzi.

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosji wyjechał 31 Maja, o godzinie 4 i pół, pociągiem nadzwyczajnym kolei żelaznej z Poczdamu do Paryża.—Król Prusski wyjeżdża tam stanowczo dnia 4go Czerwca, o godzinie 4ej po południu.

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 2go Czerwca. — „Monitor“ dzisiejszy ogłasza znany już text traktatu Londyńskiego w przedmiocie Luxemburga.

Florencja, 2go Czerwca. — Garibaldi, będąc chory, wrócił na wyspę Kaprerę. — Umowa finansowa z Domem Erlanger, złożoną zostanie w Poniedziałek w Parlamencie.

Belgrad, 2go Czerwca. — Xiążę uda się stanowczo do Paryża, lecz czas, w którym on wyjedzie, nie został jeszcze oznaczony.

Bruxella, 2go Czerwca. — Zapewniają, że Porta przystała na najnowszą propozycję Francji, zależącą na wyznaczeniu między-narodowej Komissji śledczej dla zbadania zażaleń Kandjotów. (Corres. Bureau).

— Rozmaitości. — Przed kilkoma laty turyści oglądający osobliwości Berlina, mogli widzieć w muzeum tamtejszym, między tysiącami rzeczy, nie tylko rzadkich pod względem archeologicznym, ale i pod względem wewnętrznej wartości, zwyczajną kostkę jaką się do gry używa, rozłupaną na dwoje. Chcąc się dowiedzieć jakim sposobem kostka owa dostała się do muzeum Berlińskiego, posłuchajmy o niej legendy, którą nam usłużny Cicerone tak skreślił: Za panowania Frydeka Wielkiego, dwaj złoczyńcy wiele nabroiwszy i długo unikając ręki sprawiedliwości, zostali nareszcie schwytani. Po skończonej sprawie, wyrok Najwyższego sądu, skazał na śmierć obydwóch. Lecz gdy Królowi podano wyrok do agracjacji, litościwy Monarcha używając swego prawa, jednego uwolnił od strasznego wyroku, skazując na doletnie więzienie, a drugiego, dla przykładu innych zbrodniarzy, obwiesić rozkazał. Lecz ponieważ obadwaj jednakowych się przestępstw dopuścili, a tem samem jednakowe mieli prawo do łaski, Król więc losem kazał rozstrzygnąć, któremu życie a któremu śmierć ma być daną, to jest, aby obadwaj kością rzucili, a który większą liczbę wyrzuci, będzie miał życie ocalone. Jak Król rozkazał tak się i stało; pierwszy złoczyńca drżącą ręką rzuca kość, ta toczy się po stole... chwieje i upada... a liczba sześć, to jest najwyższa jaka się na kostce znajduje, ukazuje się oczom biednego nędzarza, wracając mu życie. Drugi złoczyńca, ma się rozumieć, że większej liczby nie mógł wyrzucić, chyba tę samą; probuje jednakże szczęścia, i rzuca, i czy to dziwnym trafem, czy zrządzeniem Opatrzności, kostka padając rozłupała się na dwie części, na jednej była szóstka, na drugiej jedynka. Gdy Fryderyk został o tem co zaszło zawiadomiony, ułaskawił obydwóch, widząc w tem zdarzeniu wyraźnie palec Boski. A na pamiątkę tego kazał kość tę co rozstrzygnęła losy dwóch zbrodniarzy, umieścić w muzeum Berlińskiem.

— Interes osobisty jest często suflerem naszego sumienia.

— Nr 22 *Tygodnika Mód* wyszedł z druku i zawiera: Korespondencja z Paryża p. K. Gr. (dokończ.) Rys podróży Państwa Baker po Afryce środkowej, uwieńczonej najważniejszem odkryciem geograficznem tegoczesnem, bo odkryciem źródeł Nilu, (d. c.); Pogadanka tygodniowa; Życzenie (wiersz) Witolda Chłopickiego; Korrespondencja z Paryża o ubiorach. W *Dodatku;* „Daniel Rock", powieść z Francuzkiego; Ekonomista Chatriana (d. c.)—Do tego Nru dołącza się arkusz z 12ma formami, których wzory mieściły się w dodatku przeszłego Nru.—Prenumerata w Warszawie, kwartalnie rs. 1 kop: 50; na prowincji półrocznie rs. 3 kop: 75.

— Ner 322 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera: Tatarzy (z dwiema rycinami); Bracia mleczni, opowiadanie Janka z Bielca (c. d.); Sierota w dniu imienin, poezja przez F. Leja; Powszechna Wystawa w Paryżu (dokończenie); Pieśń Majowa, przez Wł: z R. J.; Do małych dzieci; Mania i Józio (z pięcioma drzeworytami); Gawęda Przyjaciela; Gra towarzyska; Zadanie rozwiązania; Rozmaitości; Zabawka z cieniem (z drzeworytem); Myśli i Zdania.

— *Rejent Kancelarji Okręgu Brezińskiego w Gubernji Petrokowskiej.*— Na mocy Uchwały Rad Familijnych w opiece nieletnich, rodzeństwa Puchalskich, w dniach 27 Kwietnia (9 Maja) i 11 (23) Maja r. b., pod powagą Sądu Pokoju w Brezinie wydanych, w skutek oraz upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 28 Maja r. b. Nr 5,508, podaję do publicznej wiadomości, że poczynając z dniem 6 (18) b. m., każdodziennie, z wyłączeniem Świąt, poczynając od godziny 8ej z rana, aż do czasu zupełnej wyprzedaży, odbywać się będzie przedemną podpisanym Rejentem, we wsi Lisowicach, w Okręgu i Powiecie Brezińskim, w odległości o kilka wiorst od miasta Brezin, a parę od stacji kolei żelaznej w Koluszkach, w domu folwarcznym, sprzedaż przez publiczną in plus głośną licytację, różnych ruchomości, pozostałych w spadku po zmarłym Wawrzyńcu Puchalskim, b. dzierżawcy dóbr Lisowice, z folwarkami: Długie i Jeziórko, do tegoż dominium należącymi, inwentarzem pozostałości, przezemnie Rejenta, w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. sporządzonym, szczegółowo opisanym, a mianowicie: Inwentarzy żywych i martwych, jako to: koni cugowych i fornalskich, oraz stadniny; wołów roboczych, krów pachtowych i jałowizny, owiec rassy poprawnej różnego wieku, partjami posegregowanych, mniej więcej sztuk 1,131, różnych ekwipaży i wozów fornalskich, uprzęży na konie, machin, narzędzi rolniczych i statków gospodarskich, niemniej kuff różnej wielkości na okowitę, utensyljów i miar magazynowych miedzianych, tudzież różnych mebli i sprzętów domowych, bielizny i wielu innych przedmiotów. Każdy przeto chęć kupna podobnego rodzaju rzeczy mający, zechce przybyć w terminie na miejsce oznaczone, a tam, wszystko to co tylko kto przez najwyższe postąpienie zalicytuje i gotowizną zapłaci, temuż plus licytantowi natychmiast, lecz już pod jego wyłączny nadzór, wydanem będzie.—W Brezinie, d. 19 (31) Maja 1867 roku.—Felix *Puliński*. (Dz: War:).

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1867 roku.



Pociąg Osobowo-Towarowy odchodzi codziennie: ze stacji Praga o godzinie 9 rano; Miłosna o g. 9 m. 35; — Dębe Wielkie (przystanek) o g. 9 m. 52; — Minsk o g. 10 m. 17; Mrozy o g. 10 m. 54; — Kotuń o g. 11 m. 32;— Siedlce o g. 12 m. 8 po południu; — Łuków o g. 1 m. 8; przychodzi do Międzyrzeca o g. 2 m. 26.

Ze stacji Międzyrzec o godzinie 2 m. 51 po południu; — Łuków o g. 4 m. 13; — Siedlce o g. 5 m. 50; — Kotuń o g. 5 m: 40; — Mrozy o g. 6 m. 20 wieczorem;— Minsk o g. 6 m. 58; — Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 7 m. 19; — Miłosna o g. 7 m. 36; przychodzi do Pragi o g. 8 m. 10.

D ł u g o ś ć d r o g i: z Pragi do Miłosny wiorst 17,— z Dębego-Wielkiego (przystanek) wiorst 25,— z Minska w. 35, — z Mrozów w. 52, — z Kotunia w. 70, — z Siedlec w. 84, — z Łukowa w. 110,— z Międzyrzeca wiost 136.

O b j a ś n i e n i a.— Pociągi mają trzy klassy powozów osobowych. Sprzedaż biletów osobowych i expedycja pakunków rozpoczyna się na stacji Praga godzinę, na innych stacjach pół godziny przed odejściem pociągu; zamyka się na 5 minut przed tymże czasem. Wykupiony na jazdę bilet, daje prawo do bezpłatnego przewozu pakunku, nieprzewyższającego wagi funtów 40.—Ekwipaże i zwierzęta powinny być dostawione do expedycji na 2 godziny przed odejściem pociągu. Taryfa opłat przewozowych jest do nabycia na wszystkich stacjach, po cenie kopiejek srebrnych 15.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: *Przez zazdrość.—Okrężne.*

TEATR WIELKI.
Jutro: Koncert Panien *Delepierre. — Państwo Denis.*

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),
Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ORFEUM
przy ulicy Miodowej w domu P. Lessera.
Dziś i jutro **WIELKIE PRZEDSTAWIENIE** Sztuk Magicznych i Magnetyzmowanie, przez P. **KAHNE**, w trzech oddziałach, ze współudziałem Panny **Michaliny Rosenstein.** (6789)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	78	75	78	25
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	25	70	75
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	61	25	60	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	50	112	75
„ „ „ z r. 1866,	106	50	108	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	59	33	58	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $178\frac{8}{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. $3\frac{1}{3}$.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 1 Czerw: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 75 do rs. 9 k. — żyta od rs. 6 kop. 15 do rs. 6 k. 37; owsa od rs. 3 kop. 30 do rs: 3 kop. 60 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45: kartofli od rs 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 1 Czerwca, za wiadro od rs. 4 k: 53, do rs 4 k. 61; za garniec od rs. 1 k: 47 do rs: 1 k: 50.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*